

GAZETA PODLASKA

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM PODLASIA

WYCHODZI 5, 15 I 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

— — — — —
POD REDAKCJĄ DOKTORA STANISŁAWA WĄSOWSKIEGO

Adres Redakcji i Administracji: Siedlce, ul. Kilińskiego № 21.

Konto czek. P.K.O. 67.455—Dr St Wąsowski.

PRZEDPŁATA z przesyłką miejscową i zamiejscową
wynosi miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie 4.00 zł.

OGŁOSZENIA: Cena całej strony dwuszpaltowej zł. 120;
mniejsze ogłoszenia — stosownie do objętości.

Trzeci Zjazd Siedlczan.

W maju 1920 roku, kiedy wojska nasze zajmowały Kijów, odbył się w Siedlcach pierwszy Zjazd Siedlczan, t. j. byłych wychowañców byłych gimnazjów siedleckich rosyjskich.

Zjazd, obesłany dość licznie, zamknięty został uchwałą stworzenia t.zw. Koła Siedlczan, organizacji wszystkich tych wychowañców i wychowanek gimnazjów rosyjskich, którzy przebyli ostatnie dwie klasy w tych gimnazjach lub cztery jakiegokolwiek inne klasy. Wtedy też postanowiono podobne zjazdy urządzać co 5 lat.

W roku 1925 odbył się drugi taki Zjazd który, rozszerzając swoją ideologję — postanowił upamiętnić siebie postawieniem pomnika rozstrzelanym lub powieszonym powstańcom 1863 r. na miejscu ich kaźni. Pomnik postawiony został ze składek samych członków Koła Siedlczan. Na tym zjeździe postanowiono: trzeci Zjazd odbyć nie w r. 1930 — ale w roku 1931 — by go połączyć z uczczeniem setnej rocznicy bitwy pod Iganiami — i postawieniem pomnika w Iganiami. By tego dokonać siłami Koła Siedlczan — i społeczeństwa, zdecydowano wejść do istniejącego już Komitetu Pomnika w ten sposób, aby sobie zagwarantować większość — i w ten sposób formalnie przyjąć na siebie spełnienie wydanego w r. 1925 poruczenia.

Jesteśmy w roku setnym od powstania listopadowego. Pomnik stoi w 9/10 wykonany w lasku pod Iganiami. Brak pieniędzy na wykończenie 1/10 — i pozostaje już tylko parę miesięcy, aby sumę tę dopełnić...

Potrzebą serc tych licznych członków Koła Siedlczan, którzy w r. 1925 wotowali, aby zjazd swój połączyć z odsłonięciem pomnika Igańskiego, było — i — przypuszczać należy — jest;

aby te dwie uroczystości odbyły się razem ternbardziej, że Koło Siedlczan nie żałowało swych funduszów na budowę Pomnika.

Nie mniej jednak społeczeństwo przyjęło w stawianiu tego pomnika udział duży — i ono musi i winno być licznie reprezentowane na odsłonięciu pomnika.

* * *

Bitwa Igańska toczyła się dn. 10 kwietnia 1831 roku

Zdawałoby się, że najlepszym momentem dla odsłonięcia Pomnika i dla Zjazdu winien być dzień 10 kwietnia 1931 r.

Alte tutaj nasuwają się pewne obiekcje: 1-o 10 kwietnia b.r. — jest piątkiem, pierwszym po świątach wielkanocnych (pierwszy dzień Wielkiej nocy — 5 kwietnia); 2-o szkoły jeszcze nie skończyły wakacji świątecznych, 3-o kwiecień zaś pod względem aury nie zawsze jest miesiącem pewnym, i dnia 10 kwietnia może być szaruga, a nawet zawiejka śnieżna. Przejście i przejechanie z miasta do Igańskiego lasku — może się stać przykrem, trudnem, a może i niemożliwym, 4-o zjazd należałoby wtedy przenieść na sobotę — co razem robiło by dwa dni urlopu dla kolegów — pracujących na urzędach, co nie zawsze mogło być łatwem do uzyskania; 5-o nawet formacje wojskowe siedleckie, które na odsłonięcie pomnika winny stanąć w komplecie — w dniu 10 kwietnia będą miały jeszcze rekrutów — a więc nie będą mogły stawić się w Iganiami w odpowiedniej ilościowo i jakościowo liczbie.

Z tych względów data historyczna — 10 kwietnia — najjinniej nadawałaby się na uro-

czystość odsłonięcia pomnika — a 11 kwietnia — na dzień Zjazdu.

Inne daty:

A wiec najpierwsza po 10-ym kwietnia — niedziela 12 kwietnia. Część argumentów przemawiających przeciwko 10 kwietnia — przemawiałaby i tutaj. Przedewszystkiem — niepewność pogody — a po drugie — brak czkół, które dopiero w niedzielę zjeżdżać się zaczęły.

Następna data nasuwająca się sama przez się — jak to 3 maja, niedziela. Tego dnia można było by urządzić odsłonięcie pomnika, zaś dnia 2 maja — Zjazd.

Część argumentów, przemawiających przeciwko poprzednim datom, odpada. Może jedna pogoda nie dopisze jeszcze, rozmiękle grunta i rowy mogły by tylko utrudnić pochód i zebranie się wokół pomnika, zmuszając wszystkich do skupienia się na szosie.

Następna dalsza data — to są dni 24 i 25 maja — dni Zielonych Świątek. Te daty najbardziej by odpowiadały dwóm celom: poświęceniu pomnika i Zjazdowi.

Bardzo byłoby pożądanem, aby Siedlczanie mogli nadsyłać swoje dezyderaty do Redakcyi, by można było się zorientować jaka z wymienionych dat najbardziej odpowie Zjazdowi i Odsłonięciu Pomnika.

Sternicy.

Oczywiście każda stolica musi być kamertonem swego kraju i nie chodzi mi o supremację, lecz o hegemonję Warszawy wobec prowincji. Warszawa postanawia, Warszawa organizuje i prowadzi i nikomu nawet przez głowę nie przejdzie myśl, aby całą działalność zespolić z krajem. Prowincja jest jedynie do tworzenia komitetów lokalnych, do zbiórki składek członkowskich i do pompowania z kieszeni obywateli gotówki w postaci kwiatków, tygodni, koncertów i przedstawień teatralnych. Wątpliwem jest nawet, czy Warszawa w swej megalomanji uznała by za możliwe dyskutowanie z prowincją w sprawach zasadniczych, bo tutaj delegaci przejeżdżają jedynie po to, aby ich bezwzględnie słuchano, i aby dyrektywy centrali zostały z całą dokładnością przez prowincję wykonane. *Varsovia locuta, causa finita.* Gdyby przynajmniej ta bezapelacyjność była usprawiedliwiona, gdyby zarządy główne inwencją i inteligencją przewyższały o głowę każdy komitet lokalny na prowincji, byłoby z tem jeszcze pół biedy. Ale tak nie jest.

Dowody? proszę bardzo!

Zwążając temat, będę mówić tylko o manji organizowania dwóch równoległych instytucyj, co może na porównać do dwóch ludzi, idących obok siebie po kładce nad wodą. Istniały kiedyś dwie instytucje, mianowicie, przeciwgazowe oraz lotnicze. Kraj cały rozumował sobie w ten sposób, że jeżeli nieprzyjacielskie eskadry lotnicze zawisną nad Polską, aby nas wytruć, to my również musimy mieć także eskadry, aby odprzeć wroga i polecieć w tym samym celu do krajów nieprzyjacielskich. Nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego mamy dawać osobno na budowę samolotów i osobno na gazy trujące i trzeba było lat całych tej fuszerki i wegetacji suchotniczej, aby z tych dwóch instytucyj powstała L. O. P. P., która jest benjaminkiem społecznym i rozwija się świetnie.

Drugim takim benjaminkiem może być obrona naszych wybrzeży morskich i budowa floty. Jeżeli kto popiera obronę powietrzną, to bezwarunkowo dałby drugi grosz na obronę morską, bo taki nastrój społeczeństwa czuć poprostu w powietrzu. Cóż czynią w tym kierunku warszawscy sternicy? Oto przed dwunastu laty powstaje „Bandera Polska”. Zadnej propagandy, ani za grosz inwencji, ani cienia spreżytości, słowem generalna kłapa. Trzeba więc instytucję ratować i rozwinąć, tedy sądzicie, że powołano do steru ludzi odpowiednich? Nie. Sternicy warszawscy znaleźli inny, bardziej genialny sposób; jeżeli „Bandera Polska” nie idzie, to napewno pójdzie „Liga Żagiugi Polskiej”. Ale trzeba trafiać, że tytuł „Ligi Żagiugi Polskiej” nie pokonał oziębłości społeczeństwa — i znowu kłapa. Co robić dalej? Jest myśl Instytucję należy przemianować na „Ligę Morską i Rzeczną” i tym razem sukces będzie już napewno zapewniony. Ale że to rzadko geniusz znajduje zrozumienie u współczesnych, więc oczywiście znowu — kłapa. Sytuacja teraz staje się tragiczną i trzeba jednak znaleźć wyjście. Ale jakie u licha? W takim razie, jako ostatnie remedium, jako pewnego rodzaju cesarskie cięcie, spróbujemy jeszcze tytułu: „Liga Morska i Kolonjalna”. Już nie rzeczna, ale kolonjalna. Uważacie państwo? Polska i — kolonjal Fascynująco, mocno, powiedzmy bez ogródek: byczo! Istotnie ten ostatni zastrzyk wywołał efekt niebywały, bo obecnie „Liga Morska i Kolonjalna” wydaje 55% składek członkowskich na luksusowy miesięcznik „Morze”, dla ogółu niedostępny i w znaczeniu propagandowym stanowiący okrągłe zero, a resztę pochłania personel. Jeżeli jakiś statek został pobudowany, to z inicjatywy samego społeczeństwa.

Dla przeciętnego śmiertelnika jest oczywiste, że na pierwszym planie stoi obrona granic państwa, a dopiero na drugim — handel. Zatem najprzód należy myśleć o marynarce wojennej, a dopiero później o handlowej. Wprawdzie lepiej byłoby to uskutecznić jednocześnie, ale temu społeczeństwo poddać nie może, bo kraj spustoszony był przez pożogę wojny, przez rekwizycję i okupację, przytem wyczerpany

krwi, psa jednak nie zrabowali, gdyż p. M. nie puściła smyczy.

Na krzyk napadniętej nadbiegli na ratunek przechodnie i właściciel psa p. T., zaś bandyci zbiegli. Policja zajęła się wyjaśnieniem nazwisk napastników.

— **Ze sfer lekarskich.** Dowiadujemy się, że jeden z młodszych, a już wybijających się pod względem naukowym lekarzy — specjalista chorób wewnętrznych i skórnych — ma zamiar osiaść w Siedlcach i już jakoby poszukuje mieszkania.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Siedlcach osiadł i rozpoczął praktykę Dr. Mesis z Parczewa

— **Ze sfer prawniczych.** Dnia 20 stycznia w dużej sali Klubu Miejskiego odbył się bankiet pożegnalny ku uczczeniu b. prokuratora Sądu p. Zygmunta Skibniewskiego, który właśnie przeszedł na stanowisko Notariusza w Siedlcach. Bankiet był b. ożywiony, mowy podkreślały żal z powodu odejścia p. Skibniewskiego — i były liczne.

— **Z sali sądowej.** Dnia 19 stycznia przy wypełnionej sali odbyła się rozprawa sądowa w Sądzie Okręgowym, gdzie oskarżonymi były dwie żydówki Cyrankówny łącznie z radnym miejskim p. H. i urzędnikiem Magistratu p. K. o nielegalne sporządzenie aktu urodzin, który jakoby miał wykazać, że Cyrankówny są młodsze, niż w istocie. Ławę obronczą zajęła elita naszej młodej palestry na czele z seniorem p. mecenasem Śląskim, która z maestrią wyjaśniła zawile arkana sporządzania

akt, w urodzin dla ludności żydowskiej. W wyniku obrony — Sąd w osobie sędziego Gutkowskiego trzy osoby uwolnił od winy i kary, a trzy skazał na 3 miesięczne więzienie z zawieszeniem kary na lat 5.

Staranem Zarządu Żeńskiego Oddz. Związku Strzeleckiego w Siedlcach urządza się w dniu 1-go lutego b. r. w sali Domu Ludowego

Bal — Maskarady

Całkowity dochód przeznaczają się na zorganizowanie i wykupowanie drużyny ratowniczej przeciwgazowej.

Zarząd Oddz. Żeńsk. Zw. Strzeleckiego w Siedlcach.

Na zasadzie Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 3/XII 1927 r. (Dz. U. № 110 poz. 934) i Roz. Woj. Lub. z 1930 r. polowanie na zajace ustalo z dniem 15 stycznia b. r.

Art. 53 wspomnianego Rozp. Prez. Rzpl. brzmi: „po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione..”

A zatem — do 25 stycznia.

Nie przestrzeganie powyższych rozporządzeń pociąga za sobą karę w wysokości do 500 zł. oraz aresztu do 6 tygodni i konfiskatę zwierzyny na rzecz zakładów dobroczynnych zgodnie z art. art. 77 i 80 Rozp. z 3/XII-27 r.

Jerzy Dylewski

Delegat Powiatowy Związku
Polskich Stowarzyszeń Łowieckich.

Podziękowawszy staruszkowi za uprzejme informacje, ruszyłem w drogę powrotną z powodu spóźnionej pory.

Na podstawie zebranych informacji doszedłem do wniosku, że nazwa rzeki Żytniej nie jest tworem ludu. Dla potoków bowiem i dla rzeczek lud nie ma najczęściej osobnych nazw, a nazywa je prosto potokami lub rzekami. Nazwę „Żytnia” nadali Muchawce prawdopodobnie właściciele Siedlec od swej osady młynarskiej „Żytnia”, stąd spotykamy ją w dokumentach z XVI. i XVII. w., odnoszących się do transakcyj majątkowych między właścicielami Siedlec i Niwisk. Później nazwa ta zanika; zastąpił ją Muchawiec*, (występuje np. w dokumentach, odnoszących się do bitwy pod Iganiami) może w związku z Muchawcem, prawym dopływem Bugu. Dzisiejsza nazwa „Muchawki” jest zapewne zdrobnieniem Muchawca. Zmiana ta nastąpiła w związku ze zmianą się wyglądu samej rzeczki, która w ciągu lat kilkudziesięciu straciła

ciła na swej szerokości i głębokości wskutek wyjęcia lasów nadbrzeżnych, rezerwoarów wilgoci.

Muchawka miała pod wsią Żytnią drugie koryto, którego ślady znajdują się między dzisiejszym korytem a groblą.

Jest to zapewne ta sama grobla, o której wspominają dokumenty z początku XVI. w., odnoszące się do spraw granicznych między Siedleckimi a Zalewskimi, właścicielami Niwisk. Wspominany w połowie XVI. w., młyn istnieje dziś już tylko we wspomnieniu miejscowej ludności.

Informacje opolaka, dotyczące stanu wsi Żytniej w okresie powstania styczniowego uznałem za niezbyt wiarogodne. — Według mojego informatora Żytnia miała przed laty kilkudziesięciu tylko i chatę, statystyka zaś z r. 1827 wymienia ich 5. A może domy te uległy zniszczeniu w czasie powstania listopadowego lub styczniowego?

Czesław Tyszkiewicz,
student historii,

*) Muchawcem nazywano w jęz. staropol. Belzebuba, boga much.

Kronika.

— Dnia 16 stycznia odbyło się ogólne Walne Zebranie Członków Klubu Miejskiego. Przewodniczył starosta p. Guliński. Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Klubu p. Rogińskiego i sprawozdań sekretarza p. Gorazdowskiego, skarbnika, pułk. Południowskiego i gospodarza — p. Borowieckiego, zebranie udzieliło absolutorjum obecnemu Zarządowi i w tym samym składzie powołało go do pełnienia dalej dotychczasowych funkcji.

Należy podnieść wybitną pracę co do polepszenia wyglądu sal klubowych ze strony gospodarza p. Borowieckiego — dzięki Niemu dzisiaj Klub zyskał wygląd Europejski — powiedziec można nawet — elegancki. Sala duża na piętrze dzisiaj robi wrażenie sali reprezentacyjnej — tylko złote zamalowanie fryzów na błyszczący lakier trochę szwankuje.

Także trudno ludzi się nadzieją, aby piękne firanki tej sali przetrwały cało i szczęśliwie choć jedno przedstawienie popularne lub występ Batyckiej lub Frenki.

Członków na 1 stycznia b.r. Klub liczył — 85 wojskowych i 160 cywilnych. Preliminarz na rok 1931 — przewiduje w dochodach i wydatkach 30000 złotych.

— P. Wacława Wasilewska złożyła w Redakcyi — zamiast kwiatów na trumnę ś.p. prof. Bronisława Sawickiego 1) na Tow. Przeciwwgr. zlicze w Siedl. cach zł. 15, 2) na pomnik w Iganiach zł. 5. Razem zł. 20.

— Skarżą się do nas z kół rodzicielskich na przedstawienia rewiowe przy kinach siedleckich, nie zbyt oględnie dobierane pod względem poziomu dla młodzieży, nawet na seansy dla młodzieży dozwolone. Charakter tych rewii jest tego rodzaju, że rodzice niechętnie zaczynają posyłać dzieci do kin. Jeśli sprawa nie polepszy się pod tym względem, to możliwe, że władze wogóle zabronią uczęszczać młodzieży na przedstawienia kinowe — i tylko kasa na tem źle wyjdzie. W każdym razie kino Magistrackie powinno pierwsze, już ze względu na swój charakter, wprowadzić podobną poprawkę do swego repertuaru.

— Poradnia Przeciwwgruźlicza siedlecka udzieliła w grudniu 169 porad. Liczba chorych znajdujących się na liście na 1 stycznia wyniosła 703, w czem gruźliczych samych 143. W ciągu miesiąca zastosowano 6 osobom — 12 odm sztucznych, zrobiono 21 osobie — 51 zastrzyków wapna, naświetlono lampą kwarcową 210 razy — 19 dzieci. Praca duża i wydajna, ale ciągle brak pieniędzy.

Grono osób, opiekujących się Poradnią przeciwwgruźliczą, odwołuje się niniejszem do ofiarności ogólnej — z prośbą o datki i ofiary, które będą przyjęte z wdzięcznością, i które przyczynią się do ulżenia cierpieniom nie jednej osobie. Wiece prosimy o ofiary!

— Bandytyzm swego rodzaju. Dnia 12 b. m. o godzinie 9-ej wieczorem trzech drabów, uzbrojonych w t. zw. stryki, usiłowało zrabować rasowego psa, prowadzonego na smyczy przez p. M.

Napastnicy przewrócili pannę M., pobili ją do

Brzegami Muchawki.

(Dokończenie)

Chciałem jeszcze zadać pytania, ale łapacze kielbi nie mieli ochoty do rozmowy, musiałem więc obejrzeć się za innym przewodnikiem. Na szczęście przysunął się ku mnie stary chłop, pasący konie nad brzegiem. Jak się okazało, był to 70 letni, dość krzepki jeszcze i nie głuchy gospodarz z sąsiedniej wsi Opole.

Pytam go najpierw o rzekę Żytoń, ale i on o takiej nie słyszał.

— Jak nazywacie tę rzekę? Muchawką? zadając powtórne pytanie.

— Nikt jej tu Muchawką nie nazywa. Nazywają ją Nową rzeką a tę (tu pokazał równocześnie ślady szerokiej rzeki) Starą rzeką. Rzeczywiście opodal widniało wilgotne zagłębienie, porośnięte tu i ówdzie szuwarami, było to dawne koryto Muchawki. Kiedy nastąpiła zmiana koryta, tego mój informator nie wiedział napewno, przypuszcza; że może przed 3 wiekami. Obok Starej rzeki ciągnie się na kilkadziesiąt kroków długa grobla, którą

dawniej łączył zapewne most z przeciwnym brzegiem, gdyż dziś jeszcze widać w dnie rzeki szczątki pali, a może stał w tem miejscu śłyn. Grobla ta była przed laty kilkadziesiąt lat o wiele wyższa niż teraz, powodzie i deszcze zmyły ją do połowy.

Mój rozmówca rozgał w dobre. Słuchałem go z zaciekawieniem, notując sobie w pamięci każdy szczegół jego opowiadania.

Przy tej grobli szła ongiś granica dóbr siedleckich, niwiskich i opolskich. Przed laty kilkadziesiąt rozciągały się tu wokół gęste chaszczki, pełne wilków i dzików, rosły tu sosny, świerki i olchy, drzewa tak grube, że ich obu rękoma nie objął. Łąki były tak mokre, że ludzie przy sianokosach pracowali tylko w koszuli. Tam, gdzie dziś leży wieś Żytoń stała za lat dziecińczych mego informatora tylko 1 chata; mieszkańcy jej otrzymali darmo ziemię od „wielkiej pani“ z Siedlec, o której i dzisiejsi mieszkańcy Żytoń wspominają jeszcze z wdzięcznością. Była to zapewne ks. Aleksandra Ogińska. Mój opolanin z wyraźną zazdrością informował mnie o dobrobycie żytańców: „Dostali darmo tyle gruntu, żyją z pastwisk, chowają lewantarza, wydobywają torf na opał, albo im źle?“

krwi, psa jednak nie zrabowali, gdyż p. M. nie puściła smyczy.

Na krzyk napadniętej nadbiegli na ratunek przechodnie i właściciel psa p. T., zaś bandyci zbiegli. Policja zajęła się wyjaśnieniem nazwisk napastników.

— **Ze sfer lekarskich.** Dowiadujemy się, że jeden z młodszych, a już wybijających się pod względem naukowym lekarzy — specjalista chorób wewnętrznych i skórnych — ma zamiar osiaść w Siedlcach i już jakoby poszukuje mieszkania.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Siedlcach osiadł i rozpoczął praktykę Dr. Mesis z Parczewa.

— **Ze sfer prawniczych.** Dnia 20 stycznia w dużej sali Klubu Miejskiego odbył się bankiet pożegnany ku uczczeniu b. prokuratora Sądu p. Zygmunta Skibniewskiego, który właśnie przeszedł na stanowisko Notariusza w Siedlcach. Bankiet był b. ożywiony, mowy podkreślały żal z powodu odejścia p. Skibniewskiego — i były liczne.

— **Z sali sądowej.** Dnia 19 stycznia przy przepelnionej sali odbyła się rozprawa sądowa w Sądzie Okręgowym, gdzie oskarżonymi były dwie żydówki Cyrankówny łącznie z radnym miejskim p. H. i urzędnikiem Magistratu p. K. o nielegalne sporządzenie aktu urodzin, który jakoby miał wykazać, że Cyrankówny są młodsze, niż w istocie. Ławę obronczą zajęła elita naszej młodej palestry na czele z seniorem p. mecenasem Śląskim, która z maestrią wyjaśniła zawile arkana sporządzania

akt, w urodzin dla ludności żydowskiej. W wyniku obrony — Sąd w osobie sędziego Gutkowskiego trzy osoby uwolnił od winy i kary, a trzy skazał na 3 miesięczne więzienie z zawieszeniem kary na lat 5.

Starantem Zarządu Żeńskiego Oddz. Związku Strzeleckiego w Siedlcach urządza się w dniu 1-go lutego b. r. w sali Domu Ludowego

Bal — Maskarady

Całkowity dochód przeznaczają się na zorganizowanie i wyekwipowanie drużyny ratowniczej przeciwgazowej.

Zarząd Oddz. Żeńsk. Zw. Strzeleckiego w Siedlcach.

Na zasadzie Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 3/XII 1927 r. (Dz. U. № 110 poz. 934) i Roz. Woj. Lub. z 1930 r. polowanie na zające ustalo z dniem 15 stycznia b. r.

Art. 53 wspomnianego Rozp. Prez. Rzpl. brzmi: „po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadalnych jest wzbronione..“

A zatem — do 25 stycznia.

Nie przestrzeganie powyższych rozporządzeń pociąga za sobą karę w wysokości do 500 zł. oraz aresztu do 6 tygodni i konfiskatę zwierzyny na rzecz zakładów dobroczynnych zgodnie z art. art. 77 i 80 Rozp. z 3/XII-27 r.

Jerzy Dylewski

Delegat Powiatowy Związku
Polskich Stowarzyszeń Łowieckich.

Podziękowawszy starszemu za uprzejme informacje, ruszyłem w drogę powrotną z powodu spóźnionej pory.

Na podstawie zebranych informacji doszedłem do wniosku, że nazwa rzeki Żytniej nie jest tworem ludu. Dla potoków bowiem i dla rzeczek lud nie ma najczęściej osobnych nazw, a nazywa je prosto potokami lub rzekami. Nazwę „Żytnia“ nadali Muchawce prawdopodobnie właściciele Siedlec od swej osady młynarskiej „Żytnia“, stąd spotykamy ją w dokumentach z XVI. i XVII. w., odnoszących się do transakcji majątkowych między właścicielami Siedlec i Niwisk. Później nazwa ta zanikła; zastąpił ją Muchawiec*, (występuje np. w dokumentach, odnoszących się do bitwy pod Iganiami) może w związku z Muchawcem, prawym dopływem Bugu. Dzisiejsza nazwa „Muchawki“ jest zapewne zdrobnieniem Muchawca. Zmiana ta nastąpiła w związku ze zmianami się wyglądu samej rzeczki, która w ciągu lat kilkudziesięciu straciła

cała na swej szerokości i głębokości wskutek wycięcia lasów nadbrzeżnych, rezerwoarów wilgoci.

Muchawka miała pod wsią Żytnią drugie koryto, którego ślady znajdują się między dzisiejszym korytem a groblą

Jest to zapewne ta sama grobla, o której wspominają dokumenty z początku XVI. w., odnoszące się do spraw granicznych między Siedleckimi a Zalewskimi, właścicielami Niwisk. Wspomniany w połowie XVI. w., młyn istnieje dziś już tylko we wspomnieniu miejscowej ludności.

Informacje opolaka, dotyczące się stanu wsi Żytniej w okresie powstania styczniowego uznałem za niezbyt wiarogodne. — Według mojego informatora Żytnia miała przed laty kilkudziesięciu tylko 1 chatę, statystyka zaś z r. 1827 wymienia ich 5. A może domy te uległy zniszczeniu w czasie powstania listopadowego lub styczniowego?

Czesław Tyszkiewicz,
student historii,

*) Muchawcem nazywano w jęz. staropol. Belzebuba, boga much.

Wiersze Częstochowskie.**iv.**

Raz w Klubie lekarz przysięgał ogniście,
 Że do rąk nigdy nie weźmie on karty!
 (Dwóch go słuchało panów uroczyste...)
 Skłócił przysięgę. Spojrzał na nich. I rzekł:
 A kto będzie czwarty?

Pogrzeb Prof. Dr. B. Sawickiego.

Dnia 15 stycznia przy licznych udziale świata naukowego i lekarskiego odbył w Warszawie pogrzeb prof. Dr. B. Sawickiego. Zła pogoda nie odstraszyła ludzi od przyjęcia udziału w oddaniu ostatniego hołdu Zmarłemu. Siedleckie Tow. Lekarskie reprezentował b. długoletni Prezes Towarzystwa, obecnie członek honorowy Towarzystwa Dr. Adam Jaroński zamieszkały dawniej w Sterdyni pow. Sokółowskiego obecnie w Warszawie.

Dr. Jaroński złożył na trumnie prof. Sawickiego garść ziemi z Podlasia (z pow. Sokółowskiego) i przemówił w te słowa:

„W imieniu Podlasia, w imieniu lekarzy podlaskich i Tow. Lekarskiego Siedleckiego składam hołd Twym szczątkom, dostojny synu Podlaskiej dzielnicy, byłeś bowiem wzorem obywatela, ideał m. lekarza, człowiekiem wielkiego umysłu i serca. Żegnaj. Cię z żalem głębokim. Na trumnę Twą rzucam garść ziemi ze stron Twych rodzinnych, z owego Podlasia, z którego wyrosłeś i które tak bardzo i tak rzewnie miłowałeś. Cześć Twej pamięci!”

Na grobie zmarłego członka honorowego Towarzystwa Lekarskiego Siedleckiego Dr. Adam Jaroński złożył odpowiedni wieniec.

Wśród uczestników pogrzebu z Siedlec był obecny ks. kan. Kobyliński.

Zamknięcie tegorocznego sezonu Sekcji Motocyklowej Siedleckiego Towarzystwa Kolarskiego odbyło się 26 Października b.r. w Krzesku.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w miejscowym kościele, odprawionem przez członka sekcji Księdza Proboszcza E. Jabłońskiego, odbył się krótki „cercle” towarzyski u tegoż członka sekcji i rozdanie pamiątkowych plaket sekcji, za wycieczki zbiorowe, członkom, którzy za dość uczynili odpowiednim punktem regulaminu wewnętrznego, a mianowicie P. P. A. Chrupkowi, J. Darlakowi, J. Krauzemu, J. Szczygielskiemu i Z. Witaszczykowi. Powrót nastąpił o godzinie 6-ej wieczorem.

*Klub Motocyklowy „Gryf”
 w Siedlcach.*

Gazeta „Siedleccer Wochenblatt” № 3, z dnia 16-go Stycznia 1931 r. umieszcza następujący artykuł p.t.

**„Do Panów Radnych,
 w sprawie zegara ratuszowego”.**

„Już od całego szeregu lat skarży się ludność m. Siedlec na częstą dużą niepunktualność zegara ratuszowego. Niepunktualność ta przysparza wiele kłopotu, zdaje się, nie tylko ludności (miasta, właścicielom sklepów i t. p., ale również i Magistratowi. I należałoby doprawdy już powziąć o tem i naradzie położyć temu kres.

Do tego zegara miejskiego jest utrzymywany specjalny kontraktowy zegarmistrz. Jego gaża roczna jest stosunkowo dosyć duża.

Mechanizm zegara miejskiego jest już do niczego i jego „starym kościom” dawno już się należy odpowiedzieć w Muzeum Podlaskiem, gdzie ten „cenny eksponat” zostałby przyjęty z wielkim honorem.

Przy tej sposobności warto by było wspomnieć dzieje zegara miejskiego w Siedlcach.

Otóż pierwszy zegar miejski został zainstalowany na wieży Starego Ratusza („Jacek”) jeszcze w roku 1818 (t. j. w dwadzieścia lat po śmierci Księżnej Aleksandry Ogińskiej, właścicielki miasta Siedlec).

Po upływie 57 lat, t. j. w roku 1875, kiedy to przystąpiono do gruntownego remontu „Jacka”, zegar ten zdjęto (w rok po wielkim pożarze w 1874, podczas którego spłonęło 3/4 miasta).

W roku 1877, po remoncie „Jacka”, znów w tem samym miejscu zainstalowano inny zegar, zakupiony w Warszawie (u firmy Leopold Babczyński) za sumę 1.500 rubli, zaś stary zegar został wtedy sprzedany.

W roku 1892, kiedy został [wybudowany nowy ratusz przy ul. Pięknej, przeniesiono zegar z „Jacka” do nowego ratusza. Zegar ten jeszcze istnieje — po dzień dzisiejszy — a więc ma 53 lata.

Jest to rzeczywiście zegar bardzo niepraktyczny, o starej konstrukcji z przed stu laty, i czas najwyższy, aby Panowie Radni m. Siedlec raczyli obdarzyć miasto nowym zegarem lepszego nowego typu, który do w dzisiejszych czasach jest stosunkowo znacznie tańszy.

Nie jeden mieszkaniec m. Siedlec chętnie chyba opodatkowałby się się w miarę możliwości, na kupno nowego zegara, bodajże elektrycznego, tak jak w całym szeregu innych miast w Polsce. Zaoszczędziłoby się przytem około tysiąca złotych rocznie, którą to sumę Magistrat wydaje na utrzymanie zegarmistrza i t. p. wydatki.

Czy weźmie to pod uwagę nasza Rada Miejska?

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Gazetę Podlaską“!!!



CENNIK NASION NA 1931 ROK

U L R I C H

rozsyłany jest na żądanie
Warszawa — Ceglana 11.



„ŚWIATOWID“
wyświetla obecnie

A Jednak ciało

Jest Słabe

oraz występy artystów
teatru QII PRO QUO

Niuty Bolskiej

i **Wacława**

Zdanowicza.

**RADJOAPARATY
ELEKTRIT Co**

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI

Żądajcie w sklepach

—: miejscowych! —:

KINO 22 P. P.

wyświetla od 28 do 1 lutego r. b.

Tajemnica Telegrafistki

Od 1-go lutego nowy zespół artystów z teatrów
rewjowych Warszawy

Mieczysław Mirski

były artysta teatru QII PRO QUO

i Oreżalska

kupiecistka z teatru Mignon

jeden z najlepszych p. LEWANDOWSKI
duetów w Polsce

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m Siedlec,

zgodnie z § 23 Ustawy Towarzystwa, podaje do powszechnej wiadomości, że zwrócili się do Dyrekcji z żądaniem pożyczki na nieruchomości miejską niżej wymienieni właściciele:

| Nr | IMIĘ I NAZWISKO WŁAŚCICIELA | Miasto i ulica | Nr hip. | Suma zażą- danej po- życzki Złotych |
|----|--------------------------------|----------------------------|------------|--|
| 1 | Srul Słuchowski | SIEDLCE Sekulska | 752 | 35.000.— |

Wszelkie protesty, dotyczące się wydania pożyczek, winny być składane do Dyrekcji przez osoby zainteresowane w ciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia.

Siedlce, dnia 21 stycznia 1931 r.

Prezes Dyrekcji **Z. Komorowski.**

Sekretarz **T. Drosio.**

ZGUBIONO księżeczkę woj-
skową wydaną przez P.K.U.
Łuków na imię **Szmula Chaima**
Sroki, rocznik 1897, zamieszka-
łego w Łukowie, Browarna 12.

Zgubę należy oddać do P.K.U.
lub do najbliższego posterunku
Pol. Państ.

Dnia 2 lutego 1931 r.
(poniedziałek) odbędzie się
WALNE ZEBRANIE
Okręgowego Towarzystwa Kmieślni-
czego w Siedlcach. Początek obrad:
w pierwszym terminie o godz. 15., w
drugim o g. 16 bez względu na ilość
obecnych członków. Zawiadomienia
z porządkiem dziennym, zestawieniem
rachunkowym za r. 1930 i prelimina-
rzym budżetowym na r. 1931—rozes-
tano członkom.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec,

w wykonaniu § 83 swej Ustawy niniejszem zawiadamia: że niżej wymienione nieruchomości miejskie, obciążone pożyczkami Towarzystwa, z powodu niezapłacenia rat, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczną licytację, mającą się odbyć w kancelariach hipotecznych przed niżej wymienionymi Notarjuszami lub ich zastępcami.

Objaśnienia i warunki licytacyjne złożone są do hipotecznych ksiąg i mogą być rozpatrywane we właściwych Wydziałach Hipotecznych lub w Dyrekcji Towarzystwa w Siedlcach.

Vadium powinno być przedstawione w gotówzinie lub listami zastawnymi miasta Siedlec według kursu.

| № hipotecznej nieruchomości | Miasto i ulica | Suma | Vadium | Licytacja rozpocznie się od sumy | Nazwisko Notarjusza | Termin licytacji w Kwietniu 1931 r. o godz. 12 w południe |
|-----------------------------|---------------------------------------|----------|--------|----------------------------------|--|---|
| | | pożyczki | | | | |
| 107 | Włodawa Wrykowska | 1 350 | 1 000 | 2 025 | W. Światliński we Włodawie | 13. |
| 24/7 | Parczew Kościelna | 24.700 | 2 500 | 37 050 | | |
| 323 | Łuków Międzyrzecka | 8 400 | 600 | 12.600 | B. Brodowski | 13. |
| 264 | Siedlecka | 14.310 | 2 000 | 21.450 | | |
| 310 | Szlachtuzowa | 20 000 | 1 000 | 30.000 | | |
| 135 | Cieszkowizna | 48.000 | 3 000 | 72.000 | | |
| 199 | Bożniczna | 16 327 | 2 000 | 24.490 50 | | |
| 312 | Nowopijarska | 10.200 | 1.500 | 15 300 | | |
| 316 | Kościuszki | 39.800 | 3 000 | 59.700 | | |
| 20 | Sokołów Rynek | 4.784 | 500 | 7.176 | A. Dzierżawski | 14. |
| 100 | Bożniczna | 38.300 | 4 000 | 57 450 | | |
| 104 | Rogowska | 40 332 | 2.100 | 60.498 | | |
| 181 | Długa | 10 400 | 1.000 | 15 600 | | |
| 27A | Siedlce Piłsudskiego | 211 | 100 | 316.50 | W. Szumański | 14. |
| 8 | Ryki Rynek | 8 200 | 1.100 | 12.300 | E. Jasiński w Garwolinie | 14. |
| 1 | Żelechowska | 51.700 | 7.000 | 77.550 | | |
| 6 | Sobienie Jeziory Piwonińska | 18 000 | 1.500 | 27.000 | W. Raczyński W. Szumański W. Raczyński W. Szumański I. Egierszдорff I. Egierszдорff | 15. 16. 16. 17. 17. 20. |
| 439 | Siedlce Stary Rynek | 11.558 | 700 | 17.337 | | |
| 704 | 3-go Maja | 26.000 | 4 000 | 54 000 | | |
| 594 | Sienkiewicza | 43 586 | 3.000 | 65.379 | | |
| 690 | 10-go Lutego | 3 000 | 400 | 4 500 | | |
| 386 | 3-go Maja | 30 617 | 2.500 | 45 925 50 | | |
| 519 | Kozia | 1 567 | 150 | 2 350 50 | | |
| 623 | Piękna | 3.094 | 250 | 4 641 | | |
| 739 | . | 4 300 | 300 | 6 450 | | |

Siedlce dnia 10 Stycznia 1931 r.

Prezes Dyrekcji (—) Z. Komorowski

Sekretarz (—) T. Drosio.